Nro 231.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sobota dnia 31 Lipca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe

J. X. Andrzéj Ciszewski mianowany został proboszczem w Ostrowiu dyecezji chełmskiéj.

Rada administracyjna mianowała członkiem konsystorza jeneralnego wyznań ewangielickich Karola Gronau, pierwszego probierza i intendenta machin w mennicy, a to w miejsce Augusta de Wolff, doktora medycyny na własne żądanie, od pełnienia tego obowiązku uwolnionego.

Od strony Pragi za nowym mostem postępują spiesznie roboty około obwarowania brzegu przeciw wylewom. Usypano już znaczną część wału i zasypują łachy, pozostałe po ostatnim wylewie, które z czasem byłyby psuły powietrze.

Niebaczni rodzice dozwalają nieraz dzieciom bawić się nad rzeką, a nawet kąpać się samym. I tak dnia onegdajszego zostawiony bez dozoru pięcioletni syn stolarza na Solcu poszedł się kąpać i utonął. Pomimo ratunku spiesznego nie można mu było przywrócić życia.

Z powodu wystąpienia w operze polskiéj Panny Gładkowskiéj, nie odrzeczy będzie uczynić tych kilka uwag dotyczących instytutu, którego celem jest: „pomnażać w kraju naszym liczbę wykształconych śpiewaków dramatycznych w języku polskim.„ — Z konserwatorjum warszawskiego żadnéj jeszcze nie miała opera polska znamienitéj śpiewaczki. Cóż tego jest przyczyną? Czy brak usposobień naturalnych, czy wady metody uczenia, która z tych usposobień zamierzonéj nie odnosi korzyści? Piérwszego ani przypuścić nie można; inaczéj nas bowiem przekonywają liczne przykłady. Należy więc tylko bliżéj roztrząsnąć sposób kształcenia śpiewaczek w konserwatorjum, i uwagę zarządzców i nauczycieli tego instytutu zwrócić na pewne zasady, powszechnie przyjęte w tym względzie. Nie każde wydawanie tonów, chociażby najwprawniejsze jest śpiewem. Na to się każdy zgodzi. Panna Gładkowska jest muzykalną; ma wiele wprawy, biegłości, ale śpiewać nie umie. Śpiew téj młodéj artystki nie odpowiedział wzbudzonemu oczekiwaniu. Może Panna Gładkowska miała głos, ale go już niestety dzisiaj nie ma; zużywała go, przekrzyczała nim zaczęła śpiewać dla publiczności. Toż samo, i nie bez słusznéj przyczyny powiedział Dziennik Powszechny; tak mniemają wszyscy znawcy. Nie czynimy téj uwagi w celu ubliżenia rzeczonéj artystce; owszem godna ona jest wszelkich pochwał na jakie zasługuje pilność, staranne przyłożenie się do śpiewu, wreszcie niepospolite zalety gry. Przyznać należy, że to wszystko uczyniła, co tylko było w jéj mocy; przetoż niechaj jéj nie zniechęca powyższy zarzut, dotykający jedynie metodę uczenia zdaniem naszém, omylną, na omylnych ugruntowaną zasadach, wbrew przeciwną instrukcji śpiewu upowszechnionéj teraz zagranicą w najsławniejszych instytutach tego rodzaju. Być także może, że Panna Gładkowska nigdy nie miała takiego głosu, jaki z natury mieć po-

winna każda uczennica konserwatorjum, kształcić się mająca na artystkę opery polskiéj, na prima-donnę. Bo też nie każda osoba płci żeńskiéj rodzi się na taką śpiewaczkę. Ze stu i jednéj czasem wybrać nie można. Cała rzecz zależy na wyborze; a do tego wielkiego potrzeba znawcy, wielkiego śpiewaka. Doświadczenie przekonało: że ci tylko głos, bądź mezki, bądź kobiecy wynaleść, zaletę onego ocenić, i za godny dalszego kształcenia uznać mogą, którzy sami śpiewać umieją. — Pan Soliwa nie będąc śpiewakiem chybia czasem w wyborze. To uchybienie musiało zajść co do panny Gładkowskiéj, jeżeli tylko, jak już wyżéj namieniliśmy, naturalnego, dobrego głosu przeuczeniem się, z użyciem nie straciła. Następująca prawda nie mniéj jest ważna. Póki u nas ludzie tłumami śpiewać nie zaczną, póty nigdy ani śpiewaków, ani znamienitych śpiewaczek mieć nie będziemy. Nie trzy panny ale 200 osób obojéj płci śpiewać powinno, choćby unisono przy organach w katedrze; tym chórem niechaj rządzi nie fortepjanista, nie żaden wirtuos na innym instrumencie, nie żaden kompozytor, ale prawdziwy orgarmistrz, jak np. nasz sławny krakowski Gorączkiewicz, któryby z ochotą przybył do stolicy, byle mu tylko nastręczono sposobność położenia zasług w operze polskiéj. Dopiero czy P. Soliwa, czy Mercadante, czy Morlachi, czy ktokolwiek z innych biegłych kompozytorów, (a najlepiéj kiedy żaden z tych panów, ani z krajowych, ani zagranicznych kompozytorów w to wdawać się nie będzie, bo ich powinnością jest pisać opery, a nie kierować nauką śpiewu) niechaj się pilnie tym różnym, i najrozmaitszym głosom przysłuchuje; świetniejsze, wielką o sobie czyniące nadzieję, dojrzalsze w saméj porze niechaj wybiera, a po nauce jednego roku, śpiewak, lub śpiewaczka z tego chóru wyłączona, wyżéj stanie, niżeli wirtuoz jak kanarek w klatce z pozytewką przez 10 lat uczony, wyuczony, przeuczony. Nauka powinna iść w pomoc naturze: to jest jedyna zasada instytutu sposobiącego śpiewaków i śpiewaczki dla opery. Tam niechaj się trudni śpiewak, prawdziwy śpiewak i nie kto inny tylko biegły śpiewak. Nie przeczymy: Rada i pomoc znakomitego kompozytora dobroczynnie wpłynąć mogą na powodzenie ukształconego już śpiewaka; bez téj wyższéj rady najpiérwsze może śpiewaczki, jak np. panna Sontag albo i pani Pasta, nie mogłyby przyjść do takiéj metody, do tak okazałego mistrzostwa. Jedynie tylko kompozytor może umiarkować skutek całości, i najpiękniejszym zaletom znakomitego talentu więcéj jeszcze przydać wdzięku; i toż osłonić, zakryć bądź przyrodzone, bądź nałogowe przywary, usterki. Ale powtarzamy raz jeszcze: że to wszystko tyczy się tylko ukształconego już śpiewaka; samo zaś jego kształcenie jedynie tylko artyście, śpiewakowi z powołania, z professji, poruczone być może. Wszak zapewne nikt lepiéj skutku kolorów nie dochodzi, i umiejętniéj nie ocenia jak malarz; ale przecież sam malarz kompozycją farb się nie trudni. Tak i w muzyce, zawodem kompozytora jest i powinno być harmonizowanie głosów; toż samo niemal co robi malarz pędzlem. Lecz materjalna fabrykacja farb w malarstwie, a w muzyce, że się tak wyrazimy, materjalna fabrykacja, konstrukcja głosu, i początkowe ukształcenie onego, żadną miarą sprawą jednéj ręki, dziełem jednego artysty być nie mogą. Więcéj, niżeliby się komu z pozoru zdawało, zależy na tém, żeby konserwatorjum warszawskie i rządcy tego instytutu w rozmysł wzięli te postrzeżenia nasze; dalsze powodzenie, a nawet byt opery polskiéj ugruntowane są na instytucie hojnie uposażonym od rządu. Należy korzystać z téj opieki, w taki sposób, żebyśmy za lat 2, 3, gdy piérwszy raz wystąpi w operze polskiéj, nowa śpiewaczka, lub śpiewak z konserwatorjum, nie mieli przyczyny czynić takich uwag jakie dzisiaj z powodu panny Gładkowskiéj czynimy.

Na wczorajszéj giełdzie warszaw. płacono za obligacje udz. po 380; za listy zastawne żądano po 98 (kupon $12\frac{2}{3}$ gr.)

Przyjechali do Warszawy. — Ciborowski Leopold ob. z Kunowa 1064 Kieltz; Pruszak Alex. 1372 Marszałkowska; Malinowski Antoni 2673 Bednar.; Manugiewicz Kazimiérz 1348 Mazowiecka; Ujazdowski sędzia trybunału 2160 Bonifraterska; Biernacki Stan. 584 Długa; Roman pułkownik 752 Elektoralna; Szcześniewicz Franciszek 556 Długa; Naszczoków pułkownik z Zamościa 1 Zamek.

Dziś zrana ciepła stopni 11. — Wczoraj w połud. 19.

TEATR NARODOWY. Dziś: drama Upiór, i kom. Anglik czyli głupiec rozumny.

Wiadomości Zagraniczne.

W Czechach jakiś bezimienny przyjaciel ludzkości przeznaczył na założenie dwóch szkół, jednéj technicznéj w Reichenbergu, drugiéj agronomicznéj w Rakonicu, kapitał, który z procentami wynosi 103,500 ryn. w monecie srebrnéj. Mieszkańcy miast wspomnionych zobowiązali się złożyć fundusze na domy szkolne, ażeby cel fundacji prędzéj był osiągniony.

Oprócz Albańczyków i Macedończyków wzięli się także do broni przeciw Turkom górale Montenegryni.

W Grecji postawiło zrzeczenie się xięcia Leopolda w tak przykrém położeniu hr. Capodistrias, iż zapewne urząd swój złoży.

Na odbytych w r. z. jarmarkach w gubernjach wileńskiéj i grodzieńskiéj przywieziono towarów za 2,076,269 rubli.

Król J. francuzki wyznaczył tymczasowo z funduszu marynarki 20,000 fr. na wsparcie rodzin pozostałych po poległych pod Algiérem Francuzach i dla ranionych żołnierzy.

W Port au Prince strzelił ktoś do konsula angielskiego; wyznaczono 20,000 fr. nagrody za odkrycie zbrodniarza.

Mówią w Paryżu, że pułkownik algiérski Suleau, rodem Francuz, przyczynił się wiele do wzięcia Algiéru. Do ostatka udawał największe przywiązanie do Deja i nienawiść ku swéj ojczyznie, ale w istocie służąc sprawie Francji i ludzkości, trzy razy podżegał do buntów, które poprzedziły kapitulację. Pomiędzy jeńcami, w Algiérze oswobodzonemi, znajdowało się blisko 100 Greków, którzy oddawna jęczeli w kajdanach. Francuzcy jeńcy byli zgłodniali i spragnieni.

Dnia 8 lipca popłynął z Tulonu do Algiéru bryg, na którym posłać miano jenerałowi Bourmont dla rozdania wojsku 1000 orderów.

Gazeta Francji radzi dla ocalenia monarchji dwa nowe prawa, jedno podług któregoby tylko najmajętniejsi wybierać i na reprezentantów wybiérani być mogli; drugie, któreby na przyszłość żądało pozwolenia wszystkich ministrów do wydawania nowego dziennika, a dzienniki z dążnością, dla monarchji szkodliwą upoważniało zakazywać za poprzedniém wynagrodzeniem wydawców.

Ośmnaście szwadronów jazdy francuzkiéj wyruszyło do obozu pod Lunewillem.

Teatr paryzki de l'ambigu comique zbankrutował.

Wiadomość o kapitulacji Algiéru sprawiła w całéj Francji wielką radość, a w Bordeaux dała nawet powód do rozruchów, przeciw którym musiano aż użyć siły zbrojnéj.

Posłano znowu z Tulonu do Grecji 1,200,000 fr. dla wojska.

W Hawannie obchodzono uroczyście imieniny króla hiszpańskiego. Przy téj sposobności napowietrzny żeglarz Francuz puścił się balonem, ale burza uniosła go ku stronie morza, i nie wiadomo, co się z nim stało.

Ostatni rapport jenerała Bourmont datowany jest d. 8 lipca. Donosi w nim, że z największą łatwością rozbrojono w koszarach milicję turecką, że ojcom rodzin dozwolono pozostać w Algiérze, a bezżennym popłynąć, gdzie im się podoba; prawie wszyscy prosili, aby ich odesłano do Małéj Azji, zkąd są rodem; większa ich część obarczona już latami. Dej odwiedził jenerała d. 7 lipca, i oświadczył mu, że życzy osiąść w Livornie. Maurowie i żydzi kontenci są, że milicja turecka, która ich uciemiężała odprawiona będzie do Azji. Bej z Titeri przysłał w dzień po wzięciu Algiéru do jenerała Bourmont syna swego 16letniego, który z prostotą opowiedział, iż ojciec jego prosi, aby mu wolno było widzieć się z jenerałem. Jenerał Bourmont dał mu posłuchanie i zostawił mu rząd prowincji pod warunkiem, ażeby Francuzom, taki, jak Dejowi, opłacał haracz. Bej przyjął z wdzięcznością ten warunek. Za jego przykładem pójdą inni Bejowie. Coraz więcéj dowożą żywności do Algiéru z prowincji. Ustanowiono w Algiérze dyrekcję policji i kommissję do poczynienia zmian w administracji. Działa, znajdujące się jeszcze na okrętach odesłane będą na powrót do Francji.

Sam jenerał przyznaje, że znalezione skarby i zdobyte działa pokryją znaczną część kosztów wojennych. Krwawa biegunka zagęszcza się w wojsku. Na febrę choruje 250 żołnierzy. W lazaretach jest 1900 żołnierzy rannych. W końcu donosi jenerał Bourmont, że drugi syn jego z ran żyć przestał.

W gmachu Banku Polskiego na sali giełdowéj odbędzie się urzędownie w dniu 3 Sierpnia r. b. i następnych od godziny 10 zrana, licytacja publiczna, na któréj *kosztowności w Banku zastawione*, a w swoim czasie niewykupione, najwięcéj dającemu za gotowe pieniądze *sprzedane zostaną*.

☞ Dnia 29 Lipca zgubiono przy ulicy Nalewki PIERŚCIEŃ Herbowy, oprawny w złoto z krwawnikiem, na którym były wyrznięte dwa rogi, żubrzy i jeleni. Łaskawy znalazca zechce go oddać za stosowną nagrodą w hotelu Lipskm przy ulicy Bielańskiéj na drugiém piętrze.

OBWIESZCZENIA Z BIÓRA INFORMACYJNEGO

przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(636) Tryki młode prawdziwe Merynosy, oraz i 100 Macior młodych wysoko poprawnych i odstanowionych z Trykami Merynosów są do sprzedania, próby tychże wełny widzieć można w Biórze Informacyjném. — Tamże jest wełna bardzo piękna 28 kamieni i blisko tyleż jagnięcéj i pośledniéj do sprzedania.

(638) Niedaleko zamku po nad Wisłą są magazyny, Plac i zabudowania obszerne do sprzedania za cenę pomierną: Mury zabudowań tak są mocne i fundamentalne, iż łatwo zamienićby je można na najobszerniejszy spichlerz lub skład na towary. Dalszą wiadomość udzieli Bióro Informacyjne.

(640) Potrzebny jest DOM w środku miasta lub też blisko Arsenału z Ogródkiem lub obszerném podwórzem; będący w chęci sprzedać zgłosić się raczy do Bióra Informacyjnego.

W biórze naszém złożone zostały do sprzedania Bilety xięgarskie ogólnéj prenumeraty na wszystkie dzieła stereotypowe, które kupują się po złp. 20, za które xięgarnie N. Glücksberga, Kermena i Brzeziny przyjmują takowe bilety w nominalnéj wartości za wszystkie polskie dzieła podług ceny katalogowéj po złp. 25. Bilety takowe sprzedają się na Ulicy Królewskiéj pod L. 1165 lub też w Biórze Informacyjnem.

(557) Potrzebny jest LOKAL porządny na dole składający się z 4 lub 5 Pokoi z Ogródkiem i jeżeli można z Sklepem od frontu, do najęcia od Wielkiéj nocy roku przyszłego. Właściciele przeto mogący mieć takowy lokal do wynajęcia w żądanym czasie, raczą przesłać swój adres do Bióra Infor.

(634) Osoba płci żeńskiéj w pewnym wieku trudniąca się dotąd zarządzaniem Gospodarstwa wiejskiego życzy przyjąć podobny obowiązek, dowiedzieć się o niéj można w Biórze Infor.

(326) Osoba płci żeńskiéj dobréj konduity życzy sobie być umieszczoną za Pannę u Dworu tu w Warszawie; bliższą wiadomość powziąść można w Biórze Infor.

(489) Żądana jest młoda FRANCUZKA do konwersowania z młodemi paniemkami tu w Warszawie, któraby prócz przyzwoitego wynadgrodzenia mogła zarazem pobierać przyzwoitą edukacją z swemi towarzyszkami, bliższą wiadomość udziela Bióro Infor.

(488) Osoba wyjeżdżająca własnym Ekwipażem na Wołyń a osobliwie do Zytomirza lub Berdyczowa życzy mieć towarzysza podróży na wspólny koszt, wiadomość w Biórze Infor.

(643) BROWAR, GORZELNIA w któréj się tygodniowo 50 korcy żyta wypala, WOŁOWNIA, MŁYN koński i SŁODOWNIA w Wtwie Płockiém przy trakcie Grodzińskim położone mil 6 od Warszawy odległe, są do wydzierżawienia na rok lub na dłużéj. Tamże jest Gorzelnia pomniejsza wraz z propinacją do wypuszczenia w dzierżawę, bliższa wiadomość w Biórze Informacyjném.

(616) Uczeń ukończywszy klassę 4 w szkołach XX. Pijarów i ma promocią do 5, życzyłby się umieścić za APLIKANTA w APTECE tu w Warszawie; świadectwa nauk i obyczajów jego złożone są w Biórze Informacyjném.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616